

William S. Burroughs:
z ćpuna klasyk

Karol Marks: prawie
jak Rolling Stones

DWUMIESIĘCZNIK
LUTY 2025

wyborcza

KSIĄŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Otessa Moshfegh

SZTUKA DOBREGO
TRACENIA

- Pan Darcy
pożądany i toksyczny
- Jaki świat szykują
nam miliarderzy



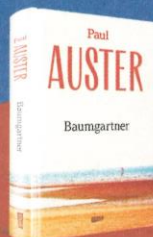
Sponsorka numeru:

**Hilary
Mantel**

NR 1 (70)
luty 2025
cena 19,99 zł
(w tym 8% VAT)
indeks 276073
www.wyborcza.pl

+

**Nowości
wiosny
dla dużych
i małych**



Czy utraconą miłość
można co dzień
przeżywać na nowo?

**OSTATNIA POWIEŚĆ
JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH
PISARZY AMERYKAŃSKICH**

Wyrwać się z mocy przesądów

Wydaje się, że Łucja, bohaterka powieści Beaty Ostrowickiej „**Nie będziesz szczęśliwa**”, dziewczyna z niewielkiej miejscowości u podnóża wysokich gór, swoje miejsce na ziemi już znalazła. Jest nim jej pokój, który raz na jakiś czas przemeblowuje, jej dom, w którym mieszka z rodzicami i młodszym bratem, a także okolica, którą przemierza kilka razy dziennie, spacerując z psem i odwiedzając ukryte pośród gęstego lasu Drzewo. Życie Łucji, zwanej Usią, a niekiedy Lucynką, zdeterminowane jest przez dwa „przekleństwa”: jednym jest malformacja, czerwona zmiana skórna zajmująca część twarzy, a drugą słowa, które padły po narodzinach Łucji z ust miejscowej zielarki, Baby Aki, przepowiadającej dziewczynie, że ta nie będzie szczęśliwa. Choć wydawałoby się, że da się zwyczajnie żyć ze znamieniem na twarzy, w Pólrzeczkach nie jest to możliwe. Nawet dorastanie wśród kochających osób nie wzmacnia Łucji na tyle, by radzić sobie z bezduszną agresją rówieśników. A także wielu innych.

Pólrzeczkę to bardzo ciekawa miejscowość, na wskroś religijna, zapamiętała zarówno w wierze wynoszonej z kościoła, jak i w wierzeniach promowanych przez Babę Akę. Ślady działalności zielarki widoczne są na każdym kroku: jej suche bukiety zdobią przydrożne kapliczki, mieszkańcy wioski obwieszają domy amuletami jej produkcji i noszą przy sobie jej talizmany. Choć w Pólrzeczkach właśnie trwają wakacje, w wiosce zdaje się panować duszna i niezbyt radosna atmosfera. Wyczulone

zmysły Łucji z łatwością wychwytyją kose spojrzenia, nieprzyjemne szepty, atmosferę przesiąkniętą plotkami oraz mniejszymi i większymi grzechami wiejskiej społeczności. Ale to właśnie wakacje będą dla Łucji czasem formacji, odrzucenia balastu społecznych oczekiwań, wyrwania się z mocy przesądów i głupiego gadania. Proces emancypacji nie będzie łatwy, ale konieczny, by ruszyć do przodu, a przy okazji stać się wsparciem dla innych, podobnie spychanych na margines wiejskiej społeczności.

Z tej powieści wyciągnęłam gorzko-słodką naukę: świat wokół nas trudno zmienić, ulepszyć, naprawić, więc należy się od niego uniezależnić i zrobić wszystko, by nawet w trudnych okolicznościach nie stracić z oczu samej siebie. A dary i przepowiednie mniej lub bardziej metaforycznych zielarek wyrzucić do kosza – bo czy ich istnienie nie opiera się właśnie na wykorzystywaniu naszych słabości?